

Sygn. akt V.2 Ka 268/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach

V Wydział Karny Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

w składzie:

Przewodniczący: SSO Janusz Chmiel

Sędziowie: SSR del. Katarzyna Gozdawa-Grajewska (spr.)

SSO Olga Nocoń

Protokolant: Roman Czarnacki

w obecności Magdaleny Szymańskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2014 r.

sprawy:

A. M. (1) /M./

syna P. i J.

ur. (...) w R.

oskarżonego o przestępstwo z art. 18 § 1 kk zd. 3 w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i § 2 kk oraz art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 18 października 2013r. sygn. akt IX K 665/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę za postępowanie przed Sądem II instancji w wysokości 180 /sto osiemdziesiąt/ złotych i obciąża go wydatkami za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 /dwadzieścia/ złotych.

Sygn. akt V.2 Ka 268/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rybniku wyrokiem z dnia 18 października 2013r. sygn. akt. IX K 665/11 uznał oskarżonego A. M. (1) za winnego tego, że w dniu 9 czerwca 2009r. w D. będąc upoważnionym przez S. J. właściciela Serwisu (...), do jego zastępowania i kierowania pracą zatrudnionych tam osób, polecił pracownikowi tego serwisu (...), zatrudnionemu tam w charakterze mechanika samochodowego mimo tego, że nie posiadał on odpowiednich uprawnień i kwalifikacji

spawacza, a nadto serwis nie był wyposażony w odpowiedni sprzęt do demontażu ogumienia w samochodzie ciężarowym, przeprowadzenie naprawy pękniętej felgi w trzyosiowej naczepie (...), podstawionego do serwisu przez kierowców P. W. i K. K. polegającej na zespawaniu felgi spawarką typu (...), bez uprzedniego zdjęcia z niej opony, co doprowadziło do zapłonu opony w części przylegającej do spawanej felgi, a następnie po wtłoczeniu do tejże opony powietrza pod ciśnieniem 7 atmosfer, wytworzyło mieszaninę wybuchową gazów palnych powstałych po pracach spawalniczych oraz tlenu, doprowadzając ostatecznie do reakcji wybuchowej wewnątrz koła naczepy i zerwania opony, czym nieumyślnie spowodował u K. K. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa polegającego na odwarstwieniu siatkówki oka prawego ze skrajnie głębokim niedowidzeniem i nawrotowym odklejaniem tejże siatkówki, a ponadto obrażenia ciała w postaci urazu wielonarządowego ciśnieniowego ostrej niewydolności oddechowej, obrażeń twarzoczaszki- złamania kości jarzmowej prawej, obustronnego złamania ściany bocznej oczodołu lewego, urazu gałek ocznych, ran powiek, ran policzka prawego, oparzeń 30 % ciała, a w tym głowy, szyi, klatki piersiowej, kończyn górnych, złamania kości przedramienia prawego, złamania obojczyka prawego z przemieszczeniem, rany szarpanej ręki prawej oraz powierzchniowych obrażeń szeregu okolic ciała tj. czynu stanowiącego występki z art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 kk i za to na mocy art. 156 § 2 kk skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary na okres próby 2 lat. Na mocy art. 46 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego A. M. (1) środek karny w postaci nawiązki na rzecz pokrzywdzonego K. K. w kwocie 5.000 zł. Obciążył też oskarżonego kosztami postępowania karnego.

Tym samym wyrokiem Sąd Rejonowy warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego M. O. (1) na okres próby 2 lat o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 kk popełniony na szkodę K. K.. Jednocześnie Sąd na mocy art. 67 § 3 kk orzekł od oskarżonego M. O. (1) świadczenie pieniężne w kwocie 2000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Obciążył go również kosztami postępowania. M. O. (2) nie złożył apelacji, wyrok w stosunku do niego uprawomocnił się.

Z wyrokiem tym nie zgodził się obrońca oskarżonego A. M. (1). Zaskarżył wyrok w całości w zakresie dotyczącym tego oskarżonego. Wyrokowi zarzucił:

1. Obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, 410 kpk i art. 424 § 1 kpk poprzez dokonanie lakonicznych ustaleń odnośnie wydania przez A. M. (1) polecenia M. O. (2) zespawania felgi i oparcie ich na wewnętrznie sprzecznych zeznaniach świadków i wyjaśnieniach współoskarżonego M. O. (1), z pominięciem okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, przez co przeprowadzona ocena dowodów jest niepełna i przekracza granice swobodnej oceny dowodów i doprowadziła do błędu w ustaleniach faktycznych;
2. Obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, 410 kpk i art. 424 § 1 kpk poprzez przyjęcie, że oskarżony M. O. (1) pozostawał w stosunku zależności wobec oskarżonego A. M. (1) i oparcie tego na wewnętrznie sprzecznych zeznaniach świadków i wyjaśnieniach współoskarżonego M. O. (1), z pominięciem okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, przez co przeprowadzona ocena dowodów jest niepełna i przekracza granice swobodnej oceny dowodów i doprowadziła do błędu w ustaleniach faktycznych;
3. Obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 7 kpk poprzez przypisanie oskarżonemu A. M. (1) posiadania wiedzy, że M. O. (2) nie posiadał odpowiednich uprawnień i kwalifikacji spawacza, a nadto że serwis nie był wyposażony w odpowiedni sprzęt do demontażu ogumienia, w sytuacji gdy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego taki wniosek jest bezpodstawny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, wiedzy i prawidłowego rozumowania;
4. Obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 167 § 1 kpk art. 193 § 1 kpk, art. 201 kpk oraz art. 366 § 1 kpk poprzez oparcie ustaleń faktycznych na niepełnej opinii biegłego z zakresu BHP z pominięciem oględzin i badania opony i felgi, w sytuacji gdy dla ustalenia przyczyny wybuchu opony niezbędne było przeprowadzenie dodatkowej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych poprzedzonej dokonaniem oględzin opony i felgi.

Podnosząc powyższe zarzuty autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego A. M. (1) od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Rybniku do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Z uwagi na treść podniesionych zarzutów wskazujących na błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, Sąd Okręgowy podjął całościową analizę przebiegu postępowania w toku rozprawy głównej i ocenę jego poprawności, w tym ocenę kompletności zgromadzenia materiału dowodowego oraz prawidłowości jego analizy i wniosków formułowanych przez Sąd meriti. Pierwszorzędnym bowiem zadaniem sądu ad quem jest właśnie kontrola, czy ocena dowodów, którą przeprowadził i przedstawił w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji, mieści się w granicach oceny swobodnej, czy też nosi cechy oceny dowolnej. W wyniku przeprowadzenia tak zakreślonego postępowania kontrolnego Sąd Okręgowy nie ujawnił żadnych okoliczności o istotnym znaczeniu, które mogłyby dawać podstawę do kwestionowania poprawności procedury poznawczej i kształtowania przez Sąd meriti podstaw faktycznych podejmowanych w sprawie rozstrzygnięć.

Trafnym nadto wydaje się przypomnienie utrwalonego od lat poglądu, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., i brak będzie podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto sąd nie orzeknie z obrażą art. 410 k.p.k. i 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k.

Tego rodzaju uchybień i o takim stopniu, aby rodziły one wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku, Sąd Odwoławczy nie stwierdził.

Nie budzi również zastrzeżeń, przebieg postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Sąd I instancji wykorzystał w toku tego postępowania wszystkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń obrony. W szczególności Sąd meriti przesłuchał w toku rozprawy oskarżonych i dostrzegając odmienności i niedokładności w składanej relacji o zdarzeniu, odczytał im wcześniej składane wyjaśnienia. W podobny sposób Sąd meriti przeprowadził dowody z zeznań świadków, także w odniesieniu do tych dowodów, w wypadkach dostrzeganych rozbieżności w treści oświadczeń składanych na kolejnych etapach postępowania w sprawie, lub niepamięci szczegółów zdarzenia, odczytując protokoły wcześniej złożonych przez świadków zeznań. Nadto dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego, zwracał się także o dokumenty, które wniosowała obrona. W pełni słusznie podstawą ustaleń stanu faktycznego odnośnie zdarzenia przypisanego oskarżonemu A. M. (1) stały się wyjaśnienia współoskarżonego M. O. (1) oraz korespondujące z nimi zeznania świadków S. J., K. C., M. S. (2), K. J., P. W.. Zeznania tychże świadków wraz z wyjaśnieniami oskarżonego M. O. (1) zostały przez Sąd Rejonowy ocenione jako współgrające ze sobą, zbieżne i co do zasady spójne i w efekcie dlatego na ich podstawie Sąd ustalił przebieg inkryminowanego zdarzenia. Zeznania w/w świadków złożone na rozprawie korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego M. O. (1), że oskarżony A. M. (1) w rzeczywistości – wbrew przyjętej przez niego samej linii obrony – polecił M. O. (1) zespawani felgi w naczepie samochodu ciężarowego, którym przyjechał do warsztatu (...) P. W.. Należy wskazać w tym miejscu na zeznania świadków, którzy spójnie podawali, że podczas nieobecności właściciela zakładu (...) nie kto inny, ale A. M. (1) wydawał pracownikom polecenia. I tak: świadek K. C. podczas drugiego przesłuchania (k. 176) podała że : szefem serwisu (...) jest S. J., ale pan M. pomaga mu w prowadzeniu firmy. Dodała również, że to M. podejmował

decyzje czy przyjąć jakieś zlecenie do wykonania. Na rozprawie uzupełniająco zeznała, że zdarzało się, że A. M. (1) wydawał jej polecenia. (k. 710). Fakt, iż świadek o tych relacjach nie wspominała w pierwszych swoich zeznaniach wynika, że wówczas nikt jej o to nie pytał bowiem kwestia odpowiedzialności A. M. (1) na tym etapie postępowania jeszcze w ogóle nie była brana pod uwagę. Wręcz przeciwnie był on wówczas potencjalnym pokrzywdzonym w sprawie – jako osoba, która doznała obrażeń w wyniku zdarzenia. Kolejną osobą potwierdzającą wydawanie przez A. M. poleceń mechanikom samochodowym jest chociażby świadek M. S. (2) (pracownik serwisu). Zeznał on na k. 174 „A. M. (1) pod nieobecność S. J. decyduje o działalności serwisu (...)”. Na rozprawie podał natomiast: „było parę przypadków, że oskarżony A. M. (1) wydawał mi polecenia związane z moją pracą”. Nadto wyżej zaprezentowana tezę potwierdził również właściciel serwisu (...) – S. J.. Świadek ten konsekwentnie podawał, że podczas jego nieobecności w warsztacie zastępował go A. M. (1). Wskazywał, że między nimi była zawarta ustna nieformalna umowa o takim zastępstwie, a pracownicy serwisu nie byli zdziwieni, że A. M. (1) wydaje im polecenia w jego imieniu. Opis stosunków i kompetencji A. M. (1) w warsztacie (...) zaprezentowany przez S. J. był konsekwentny w toku całego postępowania. Nie można uznać zarzutu obrońcy, że J. zeznawał i wyjaśniał tak gdyż sam obawiał się postawienia mu zarzutu karnego i bał się odpowiedzialności karnej. Należy przecież zwrócić uwagę, że pierwsze zeznania jako świadek złożył w dniu 02.09.2009r., a więc zanim postawiono mu zarzut popełnienia przestępstwa z art. 220 § 1 kk. (Dopiero w dniu 16.10.2009r. wystosowano do J. pismo, by stawiał się w charakterze podejrzanego o czyn z art. 220 § 1 kk) Istotne jest również to, że po postawieniu mu zarzutu z art. 220 § 1 kk S. J. przyznał się do winy zatem nie próbował przerzucić odpowiedzialności na inną osobę. Wręcz przeciwnie składając w sprawie obszernie wyjaśnienia przedstawił organom ścigania faktyczną sytuację jak panowała w prowadzonej przez niego firmie. (wyjaśnienia k. 170-171) . Nie dość tego jego relacja była zgodna z tym co podawali zatrudnieni w serwisie pracownicy. Trudno zatem wysnuć wnioski – co sugeruje obrońca w apelacji- że J. przerzucał odpowiedzialność na oskarżonego M. podając nieprawdę w ramach realizacji prawa do obrony. Zresztą należy pamiętać że J. zeznając następnie na rozprawie jako świadek (już po umorzeniu przeciwko niemu postępowania karnego) co do zasady podtrzymał swoją poprzednią wersję.(zeznania k. 729-730). Wtedy na pewno nie obawiał się odpowiedzialności skoro postępowanie karne zostało przeciwko niemu prawomocnie umorzone. W świetle zeznań wyżej wymienionych świadków słusznie Sąd Rejonowy dał wiarę również wyjaśnieniom oskarżonego M. O. (1) w tej części, w której podawał on, że od samego początku jego pracy do jej końca otrzymywał polecenia od A. M. (1) „jako zwykle szef daje podwładnym” (k.264-265). Sąd Rejonowy słusznie uznał za logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wyjaśnienie M. O. (1) dlaczego w pierwszych wyjaśnieniach relacjonował zdarzenie odmiennie. Sąd II instancji w pełni podziela w tym wypadku ocenę wyjaśnień M. O. (1) jako logiczną , zgodną z zasadami doświadczenia życiowego, a nadto korespondującą z zeznaniami w/w świadków. Tym samym nie można mówić o błędzie w ustaleniach faktycznych jakiego rzekomo miał dopuścić się Sąd Rejonowy, przyjmując iż oskarżony A. M. (1) stale zastępował właściciela serwisu (...), kierował jego działalnością i na bieżąco w zależności od potrzeb wydawał polecenia zatrudnionym w tym warsztacie pracownikom, a ci ostatni te polecenia wykonywali uznając taki stan rzeczy za naturalny. Sugestie obrońcy, że pracownicy warsztatu mogli jedynie odnosić wrażenie, że A. M. (1) zarządza serwisem są bezpodstawne i nielogiczne.

W tym stanie rzeczy należy uznać, że prawidłowe jest również ustalenie Sądu I instancji, że również w dniu 9 czerwca 2009r. oskarżony A. M. (1) wydał polecenie pracownikowi serwisu (...), by ten zespawał uszkodzoną felgę. Zeznania świadków w tym przedmiocie bynajmniej nie są niespójne, czy sprzeczne jak zarzuca obrońca. Wręcz przeciwnie tworzą jasny i czytelny nie budzący wątpliwości obraz sekwencji zdarzeń, która doprowadziła do wybuchu opony. Wskazać chociażby należy na zeznania kierowcy P. W.. W pierwszych swoich zeznaniach (k. 148-149) podał „na miejscu był właściciel, obejrzał uszkodzenie, stwierdził, że nie powinno się tego spawać, ale wyznaczył pracowników aby pospawali to pęknięcie” i dalej „co chwilę przychodził tam właściciel”, „przyszedł właściciel i zapytał się jak to wyszło”. Zeznając na rozprawie (k. 690) rozpoznał A. M. (1) jako osobę, o której mówił „właściciel”. Nadto dodał wskazując na tego oskarżonego, że jest on osobą, która zdecydowała o spawaniu. Oskarżony zatem musiał zachowywać się jak właściciel skoro za takiego uznał go świadek. Natomiast pokrzywdzony K. K. na rozprawie wskazał na A. M. (1) jako na osobę, z którą P. W. rozmawiał po przyjeździe do serwisu. Z w/w zeznaniami korespondują zeznania świadka K. J. –pracownika serwisu. Podał on , że kiedy siedział w szatni z innymi pracownikami w trakcie przerwy wszedł A. M. , który tego dnia zastępował właściciela i powiedział ogólnie, że trzeba zespawać felgę. Dalej świadek podał „potem dowiedziałem się że A. M. zlecił pospawanie felgi M. O. (2) bo on zajmował się głównie

naprawa samochodów ciężarowych” (karta 512) Zeznania te podtrzymał na rozprawie. Fakt, iż na polecenie M. zareagował jedynie M. O. (2) jest logiczne, bowiem tylko on w warsztacie naprawiał samochody ciężarowe. Pozostali dwaj mechanicy: J. i S. naprawiali jedynie samochody osobowe. Dlatego też J. i S. poszli do swoich zajęć, a nie zainteresowali się koniecznością naprawy felgi w samochodzie ciężarowym. K. C. zeznała natomiast, że później od pracowników dowiedziała się, że o przyjęciu pojazdu do serwisu zdecydował pan M.. (k. 710) Z tymi zeznaniami współgrają wyjaśnienia oskarżonego M. O. (1) składane na kolejnych (poza pierwszymi) etapach postępowania, że polecenie zespawania felgi otrzymał od A. M. (1). Nie chciał tego zrobić, ale oskarżony nalegał i żał mu się zrobiło kierowców.

Nie sposób również uznać, że oskarżony A. M. (1) nie wiedział, że M. O. (2) nie posiada uprawnień spawalniczych. Oskarżony M. od dłuższego czasu zastępował S. J. wydając polecenia mechanikom, musiał więc wiedzieć jakie uprawnienia mają poszczególne zatrudnione w serwisie osoby. Nawet zaś gdyby przyjąć że rzeczywiście nie wiedział o tym to i tak nie zwalnia go to z odpowiedzialności bowiem zlecił wykonanie naprawy, która w ogóle nie powinna się była odbyć w tym serwisie. Zakład (...) nie był przecież przystosowany do wykonywania napraw wulkanizacyjnych, nie miał odpowiedniego sprzętu do zakładania i demontażu opon, nie posiadał koszyka zabezpieczającego. Trudno przyjąć zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, że A. M. (1) nieformalnie zastępujący właściciela serwisu samochodowego nie zdawał sobie sprawy jaki sprzęt jest w zakładzie i jakie naprawy można na nim wykonywać. Oskarżony M. polecił więc wykonanie czynności naprawczych, które nie mieściły się w zakresie usług serwisu (...) niezależnie, czy wiedział czy nie o tym, że M. O. (1) nie ma uprawnień spawalniczych.

Uwzględniając powyższe, brak jest podstaw do zaaprobowania twierdzeń obrońcy o błędnych ustaleniach faktycznych, wyrażających się przede wszystkim w przyjęciu, że oskarżony A. M. (1) wydał oskarżonemu M. O. (1) polecenie zespawania uszkodzonej felgi. Oskarżony A. M. (1) w swoich wyjaśnieniach przeczył temu, jednakże jego wyjaśnienia w tej kwestii są niewiarygodne i niepotwierdzone innymi dowodami, bowiem świadkowie i współoskarżony słyszeli to polecenie, a całokształt zachowania A. M. (1) wskazywał na to, że zachowując się jak właściciel, wydał dyspozycję jednemu z mechaników zajmującego się właśnie naprawą samochodów ciężarowych. Stąd też Sąd meriti w pełni słusznie ocenił je krytycznie, nie dając im wiary w tym zakresie.

Dlatego też Sąd Rejonowy miał pełne prawo w ramach swoich kompetencji wynikających z art. 7 kpk dać wiarę w odpowiednim zakresie wyjaśnieniom M. O. (3), i zeznaniom w/w świadków, a odmówić wiarygodności wersji przedstawianej przez oskarżonego A. M. (1). Sąd Rejonowy swoją decyzję wystarczająco przekonująco uzasadnił w pisemnych motywach wyroku, a uzasadnienie to nie jest dotknięte błędem logicznym. Konkludując, Sąd Okręgowy nie znalazł jakichkolwiek podstaw do uznania, by ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny został ustalony w wyniku dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów.

Przy prawidłowo ukształtowanym stanie faktycznym doszło też do prawidłowej subsumcji normy prawa materialnego. Sąd Rejonowy w prawidłowy sposób zmienił opis czynu przypisanego oskarżonemu i określił postać jego sprawstwa na sprawstwo polecające. Nie ulega wątpliwości że przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym oskarżony A. M. (1) swoim zachowaniem wypełnił wszelkie znamiona sprawstwa polecającego. Między nim, a M. O. (1) pracownikiem serwisu (...) istniał co prawda nie formalny, ale jednak faktyczny stosunek zależności. S. J. jako pracodawca oskarżonego O. akceptował fakt, że A. M. (1) wydaje jego pracownikom polecenia, pracownicy o tym wiedzieli i stosowali się do poleceń i dyspozycji „zastępcy” szefa czyli oskarżonego A. M. (1). Uzależnienie zatem M. O. (1) jako pracownika firmy (...) miało charakter realny. Układ sytuacyjny w jakim znalazł się M. O. (1) (jedyny z pracowników naprawiający samochody ciężarowe) spowodował, że A. M. (1) obciążył go obowiązkiem wykonania naprawy (zespawania) uszkodzonej felgi w samochodzie ciężarowym. Jest oczywistym, że między M. O. (1) a A. M. (1) występował taki rodzaj podległości, że A. M. (1) kierując polecenie wobec M. O. (1) spowodował u tego ostatniego przeświadczenie, że odmowa wykonania tego polecenia będzie wiązać się dla niego z negatywnymi skutkami jak np. utrata pracy czy premii.

J. G. w Komentarzu do Kodeksu Karnego wyd. WKP r. 2012 wyd. II wskazuje: „Jednocześnie polecenie jest jednak czymś więcej niż samo podżeganie. Polecający nie ogranicza się bowiem do samego tylko nakłaniania (będącego w

istocie jedynie swoistym kuszeniem czy też zachęcaniem), lecz - poprzez wykorzystanie stosunku zależności pomiędzy nim a wykonawcą - wywiera presję będącą szczególnym rodzajem przymusu psychicznego. Presja ta może niekiedy okazać się tak silna, że polecenie stanie się nakazem, a nawet rozkazem wykonania czynu zabronionego. Uzależnienie innej osoby od sprawcy polecającego rozumiane bywa bardzo szeroko. Może ono bowiem mieć charakter formalny (np. wynikać ze stosunku służbowego) bądź też nieformalny, wynikający z więzi grupowych (pojawiających się np. w strukturach mafijnych, jak również w ramach przestępczości zorganizowanej). Stąd też dla przypisania sprawstwa polecającego konieczne jest stwierdzenie wystąpienia dwóch jego znamion, tzn. stosunku zależności pomiędzy bezpośrednim wykonawcą a wydającym polecenie oraz faktu wydania przez tę drugą osobę polecenia wykonania czynu zabronionego.”

Nie ulega wątpliwości, że właśnie taka opisana sytuacja w niniejszej sprawie zaistniała. Stąd też słusznie Sąd Rejonowy uznał – właściwie uzasadniając swoją decyzję z powołaniem na stanowisko doktryny i aktualne orzecznictwo- iż A. M. (1) dopuścił się sprawstwa polecającego do przestępstwa z art. 156 § 1 pkt. 2 kk i § 2 kk.

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się również, by naruszono przepisy art. 167 § 1 pkt.1 kpk, art. 193 § 1 kpk, art. 201 kpk czy art. 366 § 1 kpk. Sąd Rejonowy bynajmniej nie dopuścił się uchybienia procesowego w postaci braku inicjatywy dowodowej. Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny w sprawie oparł się na pisemnej i uzupełniającej ustnej opinii biegłego ds. BHP C. K. (1) (k. 520-522 i 761-762) Uznał tę opinię za rzetelną, spójną, wydaną zgodnie z zasadami fachowej wiedzy i jednocześnie korespondującą z pozostałymi dowodami. Nie ulega jakiegokolwiek wątpliwości, że wnioski wyprowadzone z opinii biegłego są zgodne z Protokołem kontroli PIP-u (k. 45-53) i protokołem ustalenia przyczyn wypadku k. 72-78. To nie tylko opinia biegłego C. K. (1) dała asumpt do ustalenia bezpośredniej przyczyny wybuchu opony, ale również wspomniane wyżej protokoły. Wnioski z tych dokumentów są ze sobą zbieżne i nie budzą wątpliwości. Okoliczność, że biegły C. K. (2) nie oglądał opony i felgi nie ma znaczenia. Wydawał przecież opinię na podstawie akt sprawy, w których znajdowała się pełna dokumentacja powypadkowa sporządzona tak przez Policję jak i Państwową Inspekcję Pracy, nadto również dokumentacja fotograficzna uszkodzonej felgi i opony (k.7). W realiach niniejszej sprawy były to wystarczające dowody do wydania opinii o bezpośredniej i pośredniej przyczynie wypadku. Oględziny felgi i opony nie zmieniłyby przecież ustaleń czy to biegłego czy wniosków Państwowej Inspekcji Pracy. Nawet jeżeli inny biegły s/d rekonstrukcji wypadków hipotetycznie stwierdziłby, że jazda kilkaset kilometrów na uszkodzonej feldze mogłaby osłabić wytrzymałość opony to i tak w sprawie nadal niekwestionowana pozostanie bezpośrednia rzeczywista przyczyna wybuchu opony – spawanie felgi przy założonej na niej oponie. W tym miejscu należy przypomnieć, że zgodnie z dyspozycją art. 201 kpk powołać kolejnego biegłego można wtedy gdy dotychczasowa opinia jest niepełna, niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie. Żadna z tych sytuacji nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Zarzut obrońcy, że Sąd z urzędu nie dopuścił dowodu z dodatkowej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych poprzedzonej dokonaniem oględzin opony i felgi jest nietrafny. Po pierwsze jak wspomniano wyżej nie zachodzą przesłanki z art. 201 do dopuszczenia dowodu z nowej opinii. Po drugie niniejsza sprawa nie dotyczy wypadku drogowego. Wybuch opony nie nastąpił w wyniku jazdy samochodu ciężarowego na drodze z nieustalonych przyczyn, ale w warsztacie samochodowym podczas nieprawidłowo przeprowadzonej naprawy felgi. Dopuszczanie dowodu z kolejnej opinii – której brak zarzuca obrońca- byłoby niepotrzebnym przewlekaniem postępowania karnego gdyż w istocie dowód taki byłby nieprzydatny z samej istoty rzeczy. W sprawie w sposób jasny i rzeczowy wyjaśniono co było przyczyną wybuchu opony. Sąd Rejonowy w tym zakresie poczynił ustalenia na podstawie kompletnego materiału dowodowego, który ocenił zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego nie naruszając w żaden sposób ani art. 7 kpk ani art 366 § 1 kpk ani art. 167 § 1 kpk.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się również naruszenia art. 5 § 2 kpk. Wątpliwości bowiem nie miał Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny sprawy, a tylko wtedy można by zastosować regułę In dubio pro Reo.

Uzasadnienie Sądu Rejonowego odpowiada dyrektywom wymienionym w art. 424 § 2 kpk. Pisemne motywy wyroku sporządzone przez Sąd Rejonowy w zupełności umożliwiają przeprowadzenie kontroli merytorycznej wydanego wyroku.

Kara wymierzona oskarżonemu przez Sąd Rejonowy nie nosi cech rażącej niewspółmierności. Odpowiada stopniowi winy sprawcy, i społecznej szkodliwości czynu jakiego się dopuścił. Zasądzona nawiązka chociaż w części zrekompensuje pokrzywdzonemu straty jakie poniósł w wyniku wypadku i późniejszego leczenia. Kwota ta z pewnością nie jest wygórowana jeżeli weźmie się pod uwagę rozmiar następstw jakich doznał pokrzywdzony K. K..

Mając na uwadze powyższe utrzymano w mocy zaskarżony wyrok nie znajdując jakichkolwiek powodów do jego zmiany bądź uchylecia.

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli art. 636 § 1 kpk obciążając nimi oskarżonego, jako że wniesiony w jego imieniu środek odwoławczy nie został uwzględniony.